

przygotowani do przyjęcia dostojnego gościa oraz uświetnieniem iluminacji.

R. m. Trauczyński interpeluje przewodniczącego, czy mu jest wiadomo, że rynnę spustową w Sukiennicach są tak urządzone, iż wodę deszczową zamiast do kanału odprowadzają do piwnic tego budynku.

Przewodniczący odpowiada, że restaurację Sukiennic zajmują się osoby komitet, któremu przewodniczy w zastępstwie prezydenta m. Wentz, ponieważ tenże na posiedzeniu nie jest obecny, przeto odpowiedź może interpelant otrzymać dopiero na jednym z następnych posiedzeń.

R. m. Deiches zapytuje, jaki rezultat osiągnęła deputacja wyślana do Wiednia w sprawie dalszej dzierżawy akcyzy.

R. m. Szlachetowski jako członek deputacji oznajmia, że ministerstwo zażądało podwyższenia czynszu dzierżawnego na dalsze trzydzieści z złr. 196 000 na złr. 210 000. Wskutek wezwania Prezydenta udeła się więc deputacja do Wiednia dla skłonienia p. ministra do odstąpienia od tego żądania. Rokowania jednak pozostały bez skutku; musiano więc złożyć deklarację odpowiednią żądaniu ministerstwa.

R. m. Dr Straszewski interpeluje komisję uporządkowania miasta, czy wobec uporządkowania ulicy górnych młynów i upięknienia części planacyjnej przy tej ulicy, nie zechciałyby się zająć uporządkowaniem przeciwległej części miasta od hotelu Warszawskiego do ulicy Reformackiej. Mianowicie, czyby nie użyczała do stosowne usunąć stamtąd szeregi parkany.

R. m. Dr Warschauer swraca przy tej sposobności uwagę, że tam bruk jest gorszy, niż na niedzielnym przedmieściu.

Przewodniczący wyjaśnia, że dom, do którego owe parkany należą, jest w spadku, z tego powodu realność ta nie może być na razie doprowadzona do porządku. Co do bruków, to nie tylko tutaj, lecz i w wielu innych miejscach są złe. Komisja brukowa tem się jednak zajmuje i w swoim czasie bruk, o którym mowa, przyprowadzi do dobrego stanu.

R. m. Trauczyński oznajmia, że przy budowie koszar straży pożarnej zabił się murarz. Przyczyną tego miały być ta okoliczność, że rusztowanie nie miało żadnych kondygnacji, wskutek czego człowiek ten nie znalazłszy żadnego punktu oparcia, spadł na sam dół. Zapytuje więc, czy budownictwo zarządziło stosowne środki ostrożności, aby podobny wypadek się nie powtórzył.

Przewodniczący oświadcza, że sprawa oddana jest na drogę sądowną. Śledztwo więc wykaże, co było przyczyną tego wypadku.

Z porządku dziennego przedstawił r. m. Dr Szlachetowski imieniem sekcji skarbowej zamknięcie rachunków funduszu politycznego za lata 1874, 1875, 1876 i 1877 i wnioski, aby Rada takowe zatwierdziła i kasie udzieliła absolutywnie.

R. m. Gwiazdomorski i Dr Wechsler przemawiali za odroczeniem tej sprawy, żądając, aby wprzód radcom było roznane sprawozdanie. Rada jednak większością głosów przychyliła się do wniosku Sekcji.

Adjunkt Magistratu Piotrowski przedstawił z porządku wniosek sekcji szkolnej tej treści: 1) Gmina miasta Krakowa mając jako właściciel nadzór nad cmentarzem miejscowym przyjmując na siebie zarząd fundacją śp. Józefa Kamińskiego ustanowioną w kwocie 150 złr., od której odstąpił służąc mają na uporządkowanie grobu matki fundatora śp. Barbary z Klodnickich Kamińskiej na cmentarzu krakowskim spoczywającej, oraz na odprawianie Mszy św. za jej duszę. 2) Gmina miasta Krakowa zobowiązuje się po wieczne czasy z upływem każdego lat pięciu licząc od dnia 9-stycznia 1877 r. procenta od rzeczonych kapitału fundacyjnego urosłe z kasy Oszczędności miasta Krakowa podnieść i takowe kapelanowi przy cmentarzu krakowskim ustanowionemu za pokwitowaniem jego w całości wypłacić, oraz nad utrzymaniem kapitału fundacyjnego i należącej fruktyfikacji tegoż ściśle i sumiennie czuwać. 3) Do podpisania listu fundacyjnego upoważnia się oprócz Prezydenta miasta radców m. Dr Fryderyka Zolla i Dr Leona Cyfrowicza. Wniosek przyjęto po dłuższej dyskusji z poprawką r. m. Maczkowskiego, który w ustępie pierwszym dodano, że odsetki od 150 złr. „po upływie każdego pięciu lat” mają służyć na uporządkowanie grobu.

R. m. Dr Warschauer odczytał sprawozdanie komisji wydelegowanej do rewizji regulaminu komisji sanitarnej, oznajmiając, że komisja uznała rewizję tegoż regulaminu za zbędną. Sprawozdanie to przyjęła Rada bez uwag do wiadomości.

Z porządku dziennego udzielono na wniosek sekcji prawnej doznemu zajmującemu się autografią przy Magistracie jednorazowe wynagrodzenie 100 złr., oraz odpisanie dwie nalezytości za utrzymanie sierot kosztem funduszu miejskiego. Sprawozdawcą pierwszego przedmiotu był r. m. Maczkowski, dwóch zaś ostatnich referendarz Magistratu Białkowski.

Po załatwieniu dwóch prośb o przyjęcie do gminy wniosków referendarza Magistratu Wyrzbińskiego imieniem sekcji Vej, aby Rada wyznaczyła oprawy miejskiemu jednorazowe wynagrodzenie za pełnienie bezpłatnie obowiązków w kwocie 200 złr. z funduszu opłat za utrzymanie pów przez właścicieli nieruchomości. Wniosek przyjęto.

Koniec posiedzenia o pół do 8ej wieczór.

Opis obiadu na cześć p. Grocholskiego podajemy tu według Gasty Narodowej:

W sobotę dali postawie obiad na cześć p. Kazimierza Grocholskiego. O godz. 6ej wieczorem zebrało się w dolnej sali kasyna Narodowego 86 osób, a pomiędzy nimi Namiestnik, arcybiskup Wierzbicki, Marszałek, Wice-marszałek X. biskup przemyski, członkowie Wydziału krajowego, komisarz sejmowy p. Zaleski i t. d. Podczas obiadu hr. Władysław Badeni rzekł:

„Niedź potężny i wielki naród nasz, który zastąpił Europę pierściami swych najdzielniejszych synów — dziś opuszczony, bez sprzymierzeńców walczący musi o wiarę ojców swych, o język ojczyzny, o byt swych rodzin. Wśród walki tej wszakże, często trudnej i ciężkiej, zysła nam Bóg meźów stalowego hartu i nieugiętej cnoty, postacie wybitne, wyrastające po nad poziom lat życia powszedniego, jakby drogocenny na drodze służby publicznej. Oni nas prowadzą, wabących się krzepią, wysięgających ze zwartego szeregu do niego nawołują, wszystkich napawając otuchą i wiarą w przyszłość. Możem takim cześć! Odgadnięcie szanowni panowie kogo mam na myśli, odgadnięcie, że mówię o wieloletnim przywódcy zastępu naszego narodowego, stojącego na kresach. Odgadnięcie, bo znacie go jak znają go wszyscy, jak daleko dźwięk mowy

polskiej sięga, gdzie wszyscy wymawiają imię jego ze czcią i nadzieją. W imieniu zatem obecnych tu towarzyszy sejmowych, w imieniu wszystkich Polaków miłujących ojczyznę i pragnących zwycięstwa idei polskiej, wnoszę zdrowie zasłużonego na tej niewie pracownika, prezesa Koła polskiego, Kazimierza Grocholskiego!

Następnie zabrał głos hr. Henryk Wodzicki w tych słowach:

„Przed kilkunastu laty, na pierwszym Sejmie krajowym, zasiadło na ławach poselskich dwóch ludzi tu obok posłów w siernięgach. Jaż imie ich, imienie i ich tradycje wskazywały ich jako konserwatyistów. Niebawem jednak śmiała dłoń uchwyciła sztandar postępu. Jednych zadziwił, drugich zasmucił, przestraszył wielu. I nie dziw. Była to chwila przejścia z absolutyzmu, który wszystko ciemnością pokrywa, do wolności, która wszystko oświeca. Niezrozumiano wtedy, jaki to konserwatyzm jest potrzebny, użyteczny i racyni bytu w społeczeństwie mającej, że oto tylko taki, który na standardzie swoim zapisze postępek. Z tych dwóch posłów, jednego kraj utracił z wielkim żalem, drugi do najwyższych szczytów i dostojestw powołany został. Nie zmienił ani się jednak w niczem, ani dla przyjaciół, ani dla rodaków, ani dla kraju, przyjmował najwyższe stanowiska z prostotą i spokojem, opuszczając je bez żalu, a zawsze gotów był zająć to, na które go wola monarchy, dobro monarchii lub dobro kraju powoływały. Jeszcze jedno — do niego można także zastosować słowa na medalu dla Adama Potockiego wyryte: „Żyć w kraju i dla kraju”. Gdyby wszyscy, temu równi, byli tak od dawna postępowali, byłibyśmy mieli w kraju i więcej siły oporu przeciwko uciskowi, i więcej siły oporu przeciwko mości szlachetnym, ale nie szlachetnym porzywom. Ależ bo to życie zdala od kraju, miało wielkie powaby, choćby dla tego, że się nie miało przed oczyma wszystkich nędz i niebezpieczeństw kraju, choćby dla tego, że dalekimi tylko echem obijał się o uszy głos boleści nieszczęśliwego narodu. On nie tak postępował, a kiedy żyje w kraju i dla kraju, niech żyje długo i szczęśliwie namiestnik Alfred Potocki.”

Dalej przemówił hr. Edward Stadnicki jak następuje:

„Jest piękna tradycja, było zwyciężeniem ojów naszych otaczać czcią i poszanowaniem duchowieństwo nasze i księżat naszego Kościoła, okazując to przy każdej sposobności. Uczucia te są teraz tem silniejsze, gdy przekonanie jest ogólne, że tylko pod sztandarem wiary narodowości naszą obronić, utrzymać i do pożądanego rozwoju doprowadzić możemy. Uważamy za drogienny dar Opatrzności, że osoby, które teraz w kraju naszym te wysokie dostojenstwa piastują, łączą wysoką cnotę i naukę ze szczerem przywiązaniem do kraju naszego i do naszych instytucji, i że tak swym wysokiemi stanowiskami, jakoteż osobistymi przyrządami, zasługują na cześć, którą nie tylko wszyscy tu obecni im niosą, lecz otacza ich także kraj cały. Szczęśliwy jestem, że koleży pozwolił mi wręczyć zdrowie X. arcybiskupa Wierzbickiego, którego od młodości mojej nauczyłem się wysoko cześć i poważać, że będę mógł wręczyć zdrowie X. biskupa przemyskiego, gorąco życząc i mając nadzieję, że będzie wzorem i przykładem dla następów swoich w episkopacie. X. arcybiskup lwowski i X. biskup przemyski niech żyją!”

Poczem p. Kazimierz Grocholski podziękował kolegom za uznanie jego pracy przeszedł do skreślenia usłowań Koła delegacji polskiej w Radzie państwa. Podniósł potrzebę paroparciu delegacji przez kraj, jeżeli usłowania jej mają być skuteczne, przyczem zaznaczył, że delegacja polska w Radzie państwa miała zawsze najszerszą chęć służenia krajowi i idei polskiej i od tej myśli nigdy nie odstąpił. Koło polskie we Wiedniu jako złożone z ludzi, mogło błędnie i te błędy można mu wykryć, lecz nie wolno podejrzywać jego intencji. Następnie zwrócił się do marszałka krajowego a wopominając o wspólnych w Radzie państwa pracach i dążeniach wnosił na cześć jego toast.

Marszałek odpowiadając rzekł: „Byłem od kilku tygodni tak często w konieczności przemawiania, że tym razem już miałem zamiar głosu nie zabierać, i być tego objadu milczącym uczestnikiem. Sposób jednakże, w jaki zdrowie moje wniesiono, zmusza mnie do odpowiedzi. Nie mogę pominąć wyrzekań łaskawemu koleże Grocholskiemu wdzięczności za tak serdeczne słowa, w których wnosił mi zdrowie, i wypowiedzenie, że właśnie z jego ust słowa te tu mają podwójną dla mnie wartość. Bo jeżeli szanowny mowca raczył nazwać mnie towarzyszem pracy, i wspomnieć o tej łączności dążeń i usłowań, i zgodnem porozumiewaniem się w każdej wniezionej chwili i w każdym postanowieniu poważając się mającym, to prawda jest niewątpliwą, ale sprowadzić ją muszę o tyle, że z mojej strony uważałem go zawsze, i dzisiaj tak samo uważam go za mojego przewodnika, a nieśmiało mniemał szanowny prezes Koła polskiego, jeżeli ten wyraz uznania, jaki dać mu pragnęliśmy w dniu dzisiejszym, usuwa od siebie, jeżeli dziękował nie w swoim imieniu, ale w imieniu Koła. Nie — mamy dość uczuć wdzięczności i uznania, aby nimi uczcić osobno wyjątkowe zasługi i znaczenie tego, dla którego zebrał się tutaj, i zachować ile należy dla członków Koła, oni więc nie s.racą na tym podzielić, a nikt bardziej od niego nie zdola ocenić zalet i poświęcenia członków Koła polskiego. Chodziłem z nimi razem po drodze ciernistej i wiem dobrze jakiej potrzebę wytrwałości i jakiego zaparcia samego siebie przy tych ciągłych zawodach i tej bezsilności wobec przewagi innych zwycięzów. A jeżeli oni sami dodatkowo jeszcze należeli sobie pęta krępiące, o których imi utrzymują, że są nie do zniesienia, bo pęta te uważają za broń jedynie skuteczną do walki w obronie praw i swobód kraju naszego, to za to właśnie, że te pęta są nieznosne, a że własnowolnie je przyjęli, niech im będzie cześć i uznanie.

A chociaż skutek ich usłowań nie jest jasny, i widoczny, to zasługa ich nie jest przeto mniejszą ani zadaniem mniej ważnym: my tutaj ogiełką po cegiełce staramy się dźwigać budowę samorządu krajowego, poprawiać w stosunkach naszych co można i o ile można, ale praca ta jest tylko możliwa o ile zasłonięci jesteśmy i bezpieczni od tych prądów przeciwnych, od tych wrogich dążeń, które co chwila się pojawiają. Bez nich tam i my tutaj wkrótce byłibyśmy ubezwładnieni. A za tę pracę taką ciężką i w tak przykrych warunkach podjętą, jaka jest ich nagroda? nagroda jest dostateczna w poczuciu spełnienia obowiązku i uznaniu wszystkich ludzi bezstronnych i umiemych zdać sprawę z rzeczywiście położenia. Wspierajcie przez tych wolno im lekceważyć sądy inne, pochoźące albo przy dobrej nawet wierze z niezajomości warunków, w jakich się delegaci nasi w Radzie

państwa znajdują, albo ze zwykłego złego humoru tych, którzy sami do pracy dąsniej bezsilni, żądają od innych rzeczy do wykonania niemożliwych.

Peraz któż wiecieć może, jakie członków Koła polskiego za przybyciem do Wiednia czekała nowo trudności: jest prawdopodobne, że znajdują położenie zmienione i że do położenia tego będą musieli zastosować odmienne postępowanie. Ciężkie to obowiązki i ciężka odpowiedzialność, bo każde ich postanowienie w podobnych chwilach stanowych, wpływa bezpośrednio na losy kraju. Poradzić im nie możemy, bo radzić tylko można przy dokładnej znajomości zmieniającego się co chwila położenia. Zróbmy przynajmniej co jest w naszej mocy, dodajmy im otuchy przez ten wyraz zaufania, jakie w nich pokładamy i połączymy ich serdecznym Szczęściem Bożem.

Wnoszę zdrowie członków Koła polskiego.”

Nastąpił potem inne liczne toasty. Oprócz toasty p. Kazimierza Grocholskiego na cześć Wydziału krajowego, który zdaniem mowy, wywiązując się z największą gorliwością ze wszystkich poleceń przez Sejm mu dawanych, i toasty p. Podlewskiego na pomyślenie prezydentów Lwowa i Krakowa, wspomnieć należy także o toastie wniesionym przez Polanowskiego na cześć Rydzowskiego, twórcy ustawy przeciw lichwie.

Z wielkim aplauzem przyjęto został wiersz wygłoszony przez Apolinarego Hoppena. Wiersz ten pełen ciepła wzniosłego o jedności ziem polskich za czasów Rzeczypospolitej i kreśląc dzisiejszy antagonizm pomiędzy Lwowem a Krakowem, wschodnią a zachodnią część kraju, wyraża życzenie, ażeby to co było dawniej, stało się znów naszą myślą przewodnią i kończy wierszem: *Nechaj buda jak buwało.*

Słowa te nie przebrzmiały bez echa. Powstał hr. Stanisław Tarnowski i przedsięwziął improwizację, w której wspomnieli o potrzebie zapamiętania oraz i podzielił żywotne znaczenie Rad powiatowych dla naszego społeczeństwa, zakończył toastem na pomyślenie rozwoju tych instytucji, zwracając się do dwóch obecnych — zdanien mowy — najdzielniejszych prezesów we wschodniej i zachodniej części kraju: Apolinarego Hoppena i Józefa Bauma.

Po wchyleniu tych toastów odpowiedział natchemiar hr. Antoni Golejewski w właściwej sobie formie lapidarnej i ciętej a kończąc swe przemówienie przysłówkiem: „co było a nie jest, nie pisze się w rejestr”, zawołał: Niech żyje Stanisław Tarnowski!

Słowa te przyjęło zgromadzenie z zapałem a posłowie ze wszystkich stron sali cisnęli się z kieliszkami do Tarnowskiego.

Były jeszcze toasty Sawczyńskiego na cześć gospodarzy uczy i nie zapominając również o tradycyjnem „kochajmy się!” Ogólny nastrój był przyjacielski, swobodny, a że to był koniec sesji sejmowej, więc wszyscy zęgnali się serdecznie: Do widzenia przy przyszłej pracy sejmowej!

Do ogłoszenia w *Czasie* z d. 19 b. m. listu otwartego wyborców okręgu Rohatyńskiego-Bobreckiego do p. Kornela Ujejskiego z powodu wyboru posła do Rady państwa d. 24 b. m. nastąpić mającego, przystąpili także podpisani poniżej wyborcy z następującymi oświadczeniami: „Niniejszem oświadczamy, że przyłączamy się do pytań zawartych w liście otwartym części wyborców okręgu Rohatyn-Bóbrka, do p. Kornela Ujejskiego.

Władysław Tuszanowski, Romuald Morawski, Grzegorz Alesantowicz, Włodzimierz Malczewski.”

Na pominięciu list otwarty odpowiedział p. Ujejski w tych słowach:

„Wielmożni Panowie! Niniejszem przesyłam WPauom odpowiedź na zapytania wystosowane do mnie pismem otwartem. Mniejszość występując z Koła polskiego we Wiedniu chciała tym dosadnym aktem wywrzeć presję na kraj i na wyborców, a pośrednio na większość Koła. Akt ten, przez jednych chwalony, przez innych potępiany, nie był bez korzyści. Poruszył on umysły, wciągnął do walki o zasady welu dotąd obojętne, odsonił lub lepiej wyjaśnił nie mało spraw tajemniczych. Co do mnie, po utwierdzeniu się w tem przekonaniu, że pomimo staletniej niewoli zawsze jeszcze gorącej w naszych duszach miłość własna, ta najgorsza w sprawach publicznych doradczyń, sprzeciwiam się stanowczemu rozdziałowi naszej delegacji wiedeńskiej na dwa kluby, a tem samym godzę się zasadniczo na rezolucję Koła sejmowego z d. 25 września b.r. — razie powtórnego mego wyboru wstąpię do Koła polskiego, jak to uczyniłem po pierwszym moim wyborze, jak aresztą czyni to każdy poseł polski nowo wybrany. Kornel Ujejski.”

Minister sprawiedliwości pozwolił sędziemu powiatowemu w Gorlicach Sewerynowi Czerlunczakiewiczowi przenieść się do Białej.

Namiestnik przeniósł następujących koncepcyjnych preatyntów Namiestnictwa: Władysława Jarosza z Sniatyna do Stanisławowa, Franciszka Bilińskiego z Kłomowy do Sniatyna, Adama Thürmana z Namiestnicwa do Kłomowy, Stanisława Kwiatkowskiego z Sokala do Skafata, Leopolda Beldowskiego z Namiestnicwa do Rawy, Juliusza Zulufasa z Tarnopola do Sokala, Bogumiła Szeligowskiego z Namiestnicwa do Tarnopola, Wincentego Kaukiego z Kosna do Przemysła, Jerzego Piwockiego z Przemysła do Namiestnicwa.

Do oddziała komitetu centralnego wyborczego na wschodnią część Galicji wybrany został poseł Wereszczyński a nie Wernicki, jak doniesiono w *Czasie* z d. 20 b. m. w telegramie lwowskim.

Wiedeń 21 października. Otwarcie uroczystej Sejmii węgierskiej odbyło się wczoraj w sposób zwykły. Na zamku powiewały trzy chorągwie: z prawej strony węgierska, z lewej chorągwie, a pod nimi czarno-złota, jak ją w Węgrzech nazywają, „chorągiew familijna Cesarza”. Pomimo zapowiedzi Iranego, zgromadzili się także członkowie lewicy najskrajniejszej, nieobecni byli tylko członkowie t. zw. stronnictwa z r. 1848; pierwszą obecnością swą widocznie chcieli zamań festowat, iż inną tworzą frakcyę. Wszyscy postawie i magucji pojawili się w strojach narodowych. O godz. 11ej odpiewano *Veni sanctus* w kaplicy zamkowej, poczem wszyscy udali się do sali tronnej, gdzie wśród żywych okrzyków: *eljen!* odczytał N. Pan

siedząc i z głową przykrytą mową tronową, której niektóre ustępy przyjęte zostały sympatycznie.

Dz. 5 zgromadziło się także stronnictwo rządowe na konferencyę, lecz uchwalono wyjaśnienia p. Tiszay zatrzymać w tajemnicy. Oprócz więc depezz wczorajszych nie ma bliższych szczegółów. Dziś także odbywa Sejm posiedzenie, na którym postawie złożą swoje mandaty i podzielią się na sekcye; na ukonstytuowanie się przejdzie jeszcze zapewne kilka dni. Pierwszym merytorycznym przedmiotem obrad będzie projekt adresu w odpowiedzi na mowę tronową.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 22 października.

Przełęcz Lwowski i Bonus Pastor umieszczają odezwę, która przypomina przeszloroczną pielgrzymkę Polska do Rzymu dla złożenia hołdu nowo obranemu Papieżowi, ojcowskie przyjęcie, jakiego doznała od Leona XIII i te słowa, które na przemowie do naszej deputacji wykreśli: „tu w sercu mam Polaków”. Odezwę przypominając następnie, że 20 lutego przypada rocznica wstąpienia na stolicę apostołską Leona XIII, że w tym dniu z różnych krajów składane będą dary. Powstała przeto myśl ofiary od Polaków, która byłaby oznaką naszych uczuć wierności dla Namiestnika Chrystusowego. Odezwę zwraca się do ogółni katolickiego z wezwaniem do składek na krzyż biskupi, który miałby być ofiarowany Ojcu Św. w dniu tym od Polaków. Porozumiano się już w tej mierze z jednym z świąteczniejszych jubilerów paryskich. Krzyż złożył *à jour* w stylu gotyckim. U góry medalion Matki Boskiej Częstochowskiej, na ramionach krzyża ŚŚ. Stanisław Szczępanowski i Józef Kuncewicz, u dołu tyra, klucze i herb papieski oraz herby Polaki, Litwy i Rusi. W środku krzyża Książę Apostołów z napisem w otoku: *Tu es Petrus*. Na odwrotnej stronie napis: „Ojcu św. Leonowi XIII w rocznicę jego wstąpienia na stolicę św. dnia 20 lutego 1879 r. wdzięczna katolicka Polska”. Krzyż taki wraz z ładunkiem kosztowałby 2000 fr. w złocie. Składki na ten cel przyjmują X. Edward Podolski Lwów plac Kapitulny 7.

Dochożą nas zażalenia, że od niejakiego czasu zegary miejskie najniecierpliwiej wybijają godziny, i tak strażnik na wieży maryackiej, widocznie niezwracając uwagi na sygnał dawany mu z obserwatorium astronomicznego, wybija często godziny północne znacznie później niż zegar wskazuje; zdarzył się zaś wypadek, że popołudniu zegary były jedną i tę samą godzinę po raz drugi, w kwadrans po jej upływie. Należy już raz porządek kres temu nadać. Co się dzieje z dwosem zegar wieży maryackiej, który przeszło od pół roku zupełnie zamilkł, tak iż dzwon alarmowy wybija godziny? Zapowiedziany jest przecież od dawna nowy zegar wieżowy z tarcaami wiecosiem oświeconemi i budźże wydatkiem. Na jego uświelenie wniesiono na już niejednokrotnie. Byby czas urzeczywistnić ten projekt i opatrzyć miasto dobrym zegarem, któryby i wieczór dozwalał rozpoznawać godziny, jak to bywa po wszystkich miastach za granicą.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiell. otrzymał od p. J. K. Wilczyńskiego wiele rycin, litografii i chromatolitu przedmiotów starożytnych; od p. Krystyny Narbutowej rzeczy pamiątkowe; od hr. Konstantego Przedzielskiego fotografie; od p. Ludwika Lepkowskiego tekę brulionów i notat, które służyły do jego rysunków i akwrel zabytków archeologicznych; od ks. Wład. Czartoryskiego parę set odlewów kamei.

Na Wystawę Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych nadesłali Budkowskiego „Oczekiwanie” i „Ulca w miasteczku Sulicow”; Kozakiewicza Ant. „Chusta św. Weroniki”; Malczewskiego Tytuśa „Portret mężyszny” i „Zosia” z poematu A. Mickiewicza; Świerzyńskiego „Widok klasztoru XX. Karmelitów na Czerny”; Pleszowskiego „Modlona się staruszka”, studjum z natury z terrakoty.

W Przemyslu odbyło się d. 15 b. m. poświęcenie nowo wybudowanego domu Ochronki pod zarządem PP. Felicyanek, która dotąd mieściła się w domu najetym. Trochękiewski p. Wiktorji z Polów Longbarskich sawidzkości należy, że z dobrowolnych datków stanął dom, który opatrzone ogromem, daje wygodne pomieszczenie dzieciom. Niemniej znaczym funduszem przysłał temu zakładowi w pomoc przedstawienia teatru amatorskiego.

Do Rady powiatowej Mołciskiej nastąpi d. 19 listopada wybór jednego członka z rzni wiejskich.

W kościele parafialnym w Ropie, majętności p. Feliksa Skrochowskiego w powiecie Gorlickim, odbyło się wczoraj nabożeństwo żałobne za duszę śp. p. Józefa Badeniego.

W *Revue des deux mondes* z d. 15 października, pojawiła się pierwsza część artykułu p. Juliana Klacki, p. t. *Les evolutions de la question d'Orient. Les puissances catholiques.*

Telegrafują nam z Berlina, że ślub córki ks. Bismarka z hr. Rantau, odbędzie się d. 6 listopada.

Przed parą dniami przywieziono do powszechnego szpitala w Wiedniu syna bogatego chłopca w Rosji, który w rosyjsko-tureckiej kampanji w szesnastym roku służąc w 12ym pułku piechoty rosyjskiej, dostał się do niewoli tureckiej, gdzie mu oderżnięty nos i uszy i wolno puszczone. Wśród niewysłowionych cierpień dostał się nieszczęśliwy młodzieniec do domu, a ponieważ leczenie skaleczonych części ciała szło na miejscu bardzo wolno, zdecydował się jechać do Wiednia, aby w tamtejszej klinice dał sobie sprawić sztuczne uszy i nos, o w istocie zostało mu przyręczone. Leczy on lat 23 i znajduje się obecnie w klinice profesora Blirotha.

Pomimo zaprzeczeń dzienników niemieckich, dzienniki włoskie stanowczo utrzymują, że hr. Bismark-Bohlen, synowiec kanclerza, odebrał sobie życie w d. 16 b. m. w Wenecyi. Szczęśliwie jakie dzienniki włoskie podają, nie zostawiają wątpliwości o istocie faktu: Hr. Bismark-Bohlen urodził się d. 3 lipca 1832 r., był radcą legacyjnym i rotmistrzem kawalerji. Od pięciu lat przeprażał on z powodu cierpień fizycznych zimny w Wenecyi, gdzie zamieszkał wspaniały apartament na Zattere i miał 5n służyć. Habia przybył w tym roku 7 października wraz z swoim kamerdynerem Gare, który mu zawsze towarzyszył w podróży. Przybywszy tak był chory, że go Dr Richetti zaraz wziął w lekarską opiekę. W ostatnich dniach nigdzie nie wychodził i nie kazał nikogo wpuścić do siebie. Z rana o godzinie 10tej d. 16 b. m. kamerdyner niespokojny że pan nie dzwoni, wszedł do pokoju i ujrzał go broszącego we krwi na łóżku, z rewolwerem w ręku. Służący zawołał o ratunek i posłał po lekarza, który przybył natychmiast z konsulem niemieckim. Samobójca użył napańdó brzytwy, którą zadał sobie rany w ramie, nogi i ciele w krtani. Ale to nie posabwilo go jeszcze życia, zbrocyony krwią, jak tego wyraża są ślady, poszedł do drugiego pokoju po re-

wolwer, którym strzelił sobie w skronie. Zwioki samobójcy zabalsamowane mają być przewieszone do Niemiec.

W Paryżu dawano d. 20 b. m. na obchód rodnawania nagród, widowska bezpłatnie w teatrze. W wielkiej operze grano „hymn marsylski”, za który obecny minister spraw wewnętrznych bił oklaski.

Telegram z Londynu z d. 21 b. m. donosi: W sobotę zaszła pod Pont i Prid wypadek na koleji żelaznej, skutkiem którego 12 osób zostało zabitych, a około 40 ranionych.

Dnia 21 października nastąpiło miało w Londynie pierwsze przesłuchanie wstępne aresztowanych dyrektorów banku „City of Glasgow”.

Wiedomości polkowe: Straż policyjna przytrzymała: Mateusza Gregorskiego za kradzież na Kleparzu z wozu worka z orobkiem; Kazimierza Chocholewskiego i Piotra Kalinowskiego, chłopaków za kradzież białiny; Feliksa Włodarskiego za kradzież gęsi na targu, odebrano od niego woreczkę z kilkoma reńskiem i z spinką, prawdopodobnie skradzione.

TEATR. We wtorek dnia 22go października Komedya w 5 aktach przez Emila Augiera, domawiający z francuskiego St. Kremer: *Rodzina Fourchambault*. — Początek o godzinie 7-mej.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuki pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 5ej późniejszaj. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

Dnia 21go października dość pogodno; termometr od 8:9 doszedł do 175 O. — Barometr opadł; rano o 6ej dnia 22go października stan jego był 736.2 milim; termometru 8:6 O. Wiatr szedł chłodni.

We środę dnia 23go października: ś. Jana Kapistrana wyz.

Wiedomości bibliograficzne

Tygodnik *Powszechny* w Nr. 42ym zawierał: Jan Pilecki, zyciorys. Zofia, powieść W. Marréna; Czarnokwiat, krotkość w 3-ach aktach, Lubowskiego; Afganistan. Ze świata tanów, Klecsyńskiego; Z małego Wierpra i Wisły. Krytyka. Natury zagadkowe, romans Spielhagena. Notatki naukowe. Wystawa w Paryżu, Kronika polityczna. Ryciny: Jan Pilecki. Sprawy dłał dym w Chiggia. Jęziory wsrące w Dominice.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedomości

W biora laby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 21go i 22go października.

Dowóz zboża na wozorazję (targ na Baranie wynosi okolo 800 kor. w ogóle i to w małych partjach z kmiących posiadłości. Ceny prawie żadnej nie uległy zmianie. Zakupowali głównie krakowscy kupcy zbożowi.

Placono za pszenicę na 237 funtów od s.p. 34 do 46 złp.; żyto na 227 funtów od s.p. 26 do 30 złp.; jęczmień na 202 funtów od s.p. 22 do 25 złp.; owies na 198 funtów od 14 do 15 złp.; prosa na 250 funtów od 23 do 25 złr.

Z powodu nie wielu przybyłych kupców ze Salska i z Prusa, targ dzisiejszy na Kleparzu odbywał się w dość ciasnym granicach, przez co ceny były dosyć chwiejne, które ku końcowi targu na korzyść kupujących ustaliły się. Na miejscowe potrzeby szczególne dla młynów parowych kupak był także nie wielki, bo i wywóz maki sa granicę także dosyć niemiarkowany, co wszystko wpływa niekorzystnie na futury targ zbożowy.

Placono za pszenicę kółta za 100 kilogram. od 7-75 do 8-75 złr.; osernowa od 8-— do 8-90 złr.; białą od 8-25 do 9-— złr.; żyto piękne sa 100 kilogram. od 6-20 do 6-55 złr.; żyto posied. sa 100 kilogram. od 5-90 do 6-20 złr.; jęczmień piękny sa 100 kilogram. od 6-20 do 6-50 złr.; na psasę sa 100 kilogram. od 5-80 do 6-20 złr.; owies sa 100 kilogram. 6-75 do 6-25 złr.; proch sa 100 kilogram. od 7-50 do 9-— złr.; fasole od 8-— do 10-50 złr.; prosa od 4-80 do 5-— złr.; tatarak od 5.50 do 6-30 złr.; jacy i od 10-— do 12-— złr.; rzepak od 12-— do 13-— złr.; koczynna białą od 44- do 60 złr.; osernowa od 38 do 42 złr.

Poradnik przem.-roln. Nr. 20 zawiera: Ogólny krajowy bank II. W sprawie hodowli świń. Instrukcja do ustawiania i używania młocarek i kieratów. Gospodarstwo rybne stawowe. Sprawozdanie z targu zbożowego i wotowego.

Oznaczenia na wystawie paryskiej.

Z listy promiowanych na wystawie paryskiej wystawców wyjmujemy nazwiska tyosące Galicji: Klasa 1. *Obrazy olejne*: Jan Matejko w Krakowie, medal honorowy. Klasa 6. *Wychowanie i nauka*: Instytut ciemnych we Lwowie, zaszczytny wzmiankę.

Klasa 7. *Organizacja i materiały nauki w szkołach średnich*: Muzeum przemysłowo-techniczne miejskie w Krakowie, medal srebrny; Galicyjska szkoła leśnictwa, zaszczytna wzmiankę.

Klasa 9. *Drukarnstwo i księgarstwo*: pp. Gabrynowicz i Schmidt, Richter F. H., Seyfert i Czapkowski, K. Wild we Lwowie, zaszczytna wzmiankę.

Klasa 10. *Wyroby z*

rsu, Lipsobłtts Chann w Skolen, zaszczytną wzmiankę.

Klasa 52. Przedmioty gospodarstwa wiejskiego służące za pożywienie: Jan Götz w Okocimiu, zaszczytną wzmiankę.

Klasa 62. Powozy: Karol Keller we Lwowie, zaszczytną wzmiankę.

Klasa 64. Materjał kolei żelaznych: Kolej arocyk. Albrechta, medal brązowy.

Klasa 65. Telegrafy: Kolej północna cesarza Ferdynanda, zaszczytną wzmiankę.

Klasa 69. Żołę, wyroby mączne i ich zastosowanie: Samuel Gall w Tarnopolu, Feliks Szymbalaki w Morawicy, Józef Thom we Lwowie i Bolesław Augustynowicz w Kniazioch, medal srebrny; Stanisław Matkowski w Jezierzanach, zaszczytną wzmiankę.

Klasa 75. Napoje: Juliusz Grasse w Krakowie, za wino tokajskie i Jan Götz w Okocimiu i Krakowie za piwo, medal srebrny; Baczewskiego L. wdowa i synowie we Lwowie, za likiery medal brązowy.

Wiedeń 20 października.

Czas tak niepewny jak dotychczas nie mogą sprzyjać tranżakcyom, zachęcać do kupna i kursom dać impulsu w kierunku dodatnim.

Wiadomości polityczne i zżądokolwiekby one nadchodziły, wcale nie są zespokajające, interesa handlowe idą źle, fabryki nie mają obstałunków, a w Londynie nie można pod względem finansowym niczego dobrego się spodziewać, gdyż jak się zdaje, kryzys handlowy nie będzie w Anglii tym razem do powstrzymania. W tej chwili po szczególe, sfery finansowe i giełdowe mają uwagę najbardziej skierowaną na brzmienie mowy tronowej, którą N.Pan otwiera dziś Sejm węgierski, oraz na sposób i warunki, pod którymi fundusze na potrzeby wojenne mają być zebrane. Wysokość sumy w tym celu wymaganej, oceniana na dwieście sześćdziesiąt milionów zlr. gotowizna, a z tego sześćdziesiąt milionów zlr. na pokrycie kosztów wyprawy bośniackiej do końca bieżącego roku. Tę mniejszą i najpilniej potrzebną kwotę, administracja finansowa już sobie zapewniła (każda w właściwym stosunku 70:30) na drodze forsuszów; powiadamiam, iż w tym względzie baron Pretis zawarł umowę z syndykatem re-przentowanym przez Bankverein i C. & J. F. Foncier, który po uchwaleniu w parlamencie, odbędzie daną zaliczkę za pomocą sprzedaży odpowiedniego kapitału nominalnego w rencie złotej austriackiej. Rząd zaliczkę musi sobie naszeć po radzie; że interesu nie robił z innem jak z Rothschildowskim konsorcjum, rozumie się samo przez się; ale ponieważ ta grupa finansowa, choć bardzo potężna, nie chciała pomnażać ani własnego zapasu, ani w bliźkiej przyszłości emitować się mającego kapitału renty węgierskiej, więc p. Tisza musiał udzielić forsusz zahipotekować na dobrach rządowych, których księga, po spłaceniu 76 1/2 milio-nów w bonach skarbowych, do połowy stała się wolną; nadto, owe konsorcjum udzieliło forsusu na hipotekę dóbr po szczególe wymienionych. Dotychczas ta zbytnia ostrożność nie przyniosła syntakowi żadnej korzyści, a na kredyt Węgier rzuciła nie osoblirwar światło, gdyż choć wiadomo, że jak na teraz kapitał przychodzący do emisji nie będzie powiększony, renta w złocie węgierska ma wyraźną dążność do spadania, kiedy kr. przy ty-dniu p. 82 75 lubo jednocześnie renty austriackie znaczenie się wzmożniły w porównaniu do kursów przedostatniego tygodnia.

Przwdza, że tego popędzenia cen nie wywołał żądzy ze strony miejscowej publiczności. Od kilku dni kontrama niemiecka w akcyach kredytowych ciągle się pokrywa (szacują na 12 do 15 tysięcy liczb sztuk na tutejszym targu kupionych), a tym sposobem nadany impuls do zwykłego głównemu papierowi spekulacyjnemu był powodem do ożywienia, z którego i renty do pewnego stopnia korzystały. Jednakże o rzeczywistych kuponach nie słychać ani przy kratakach giełdowych, ani w kantorach zamia-ny. Otóż istotną przyczyną tej bierności jest tro-ska o sposób, w jaki przyszła pożyczka państwa zostanie zawartą. Można śmiało twierdzić, że tu-tejsza publiczność umie ocenić korzyści polityczne i ekonomiczne zajęcia Bośni i Hercegowiny, i że się oswoiła z koniecznością poniesienia w tym celu obrzy pieniężnych, oraz że wie dobrze, iż pożyczka dwinuła lub trzystu milionów sytuacji finansowej i kredyty Austrii nie zachwieje. Renty byłyby więc z pewnością chętnie kupowane, gdyby nie istniała uzasadniona obawa pożyczki wspólnej, to jest przez obie połowy monarchii solidarnie zaciągającej i gwa-rantowanej. Ta myśl solidarności z Węgrami, która bar. Depretis długo i konsekwentnie odpychał, a do której ma się teraz skłaniać, najbardziej niepo-koji miejscowy kapitał. Dla zaspokojenia umysłów zapewniają wprawdzie niezgrabne, jak zwykle, pó-żurdowe organa, że nie chodzi o pożyczkę, lecz o „operację finansową“ (sic!) wspólną. Różni-ż trudno się dopatrzeć, a takie gadania nie usuwają obaw, które może są przesadzone, lecz którym nie można się dziwić, znając fatalną sytu-ację finansową Zaliczki, oraz proceder, którym się Rothschildowie kredytowi Węgier świeżo przy-śniżyli.

ling z d. 20 b. m.: Powrót bez przeszkody wy-stawnika angielskiego z Kabulu, zdaje się wskazy-wać silny zamiar emira, jeśli nie poddania się wszystkim żądaniom Anglii, to przynajmniej wcho-dzenia w układy, aby uniknąć groźbącej wojny. Rząd indyjski zaniesiać zupełnie zamiaru roz-pczęcia wyprawy na zimę.

Londyn 21 października. Daily Telegraph donosi: Sekretarz stanu spraw wojny Stanley, wyjechał w niedzielę przez Paryż do Cypru. — Pierwszy lord admiralicy Smith wyjeżdża jutro do Cypru.

Mostar 20 października. Z powodu ukończonego szczęśliwie zajęcia Hercegowiny odbyło się dziś w obu kościołach katedralnych uroczyste na-bożeństwo z Te Deum w obecności korpusu oficer-ów i niezmiernego tłumu ludu. Obaj biskupi cele-browali; odprawiono także modlitwę dziękczynną za Cesarza Franciszka Józefa. Po nabożeństwie ko-mendant odbył przegląd wojska, które wstąpiło.

Bukarest 20 października. Dzisiejsze wojsko rumuńskie z księciem Karolem na czele od-prawioło wśród pełnej zapala owacy ludności wchód tryumfalny do stolicy.

Madryt 20 października. Król jedzie jutro do Logroño dla odwiedzenia Espartara. Dótychczasowy reprezentant hiszpański w Konstantynopolu Conte, mianowany został posłem w Wiedniu, a Ludwik Diosdado, reprezentantem w Tangerze.

Madryt 21 października. Szef byłej władzy wykonawczej (naczelnik rządu Ripley) Pi y Mar-gall został uwieczony pod zarzutem usiłowanego spisku republikańskiego i oddawiony sąd do Se-willi.

Konstantynopol 19 październ. Na wczoraj-szym posiedzeniu Rady narodowej Armiejskiej ob-rządku grezoryańskiego patriarchy Nerses zbijał projekt co do autonomii Armenii, który, jak się zdaje, upadł. Layard odwolił swój wyjazd.

Nowy-Jork 20 października. Sekretarz spraw skarbu nazaczył ilość srebra mającego być zakupionem co tydzień, na 400,000 uncji.

Dzisiejsza Rada państwa rozpoczęła swoją czynność parlamentarną. Dzienniki zapewniają, że bar. Pretis złożył zaraz na pierwej zessionie preliminarz budżetu na r. 1879. Montags-Revue donosi, że budżet ten znacznie będzie niższy od zeszłorocznego; na subwencje dla kolei żelaznych preliminowano przeszło 0 milion, na wydatki admi-nistracyjne przeszło 0 dwa miliony mniej, niż w ro-zrach przeszłym. Do Gazety Luauowskiej telegrafa-ją, że „deputowani galicyjscy zjeżdżają się licznie. Kluby odbywają wspólną konferencję, w której bierze udział także ks. Juzycyński, jako przewodniczący klubu ruskiego. Przedmiotem obrad ma być kwes-tya wschodnia, a już jutro ma być podobno wnie-siona interpelacja na ten temat.“

Co się tyczy budżetu państwa, ma być już rzeczą stanowczą pewną, że nie obejmie kosztów o-kupacyi, lecz że osobne w tej mierze wniesione bę-dzie przedłożenie w delegacyach, które ułożone zo-stało wspólnie z naczelną komendą w Sarajewie. Względem pokrycia tych kosztów, telegrafują z Pe-sztu do wspomnianego wyżej dziennika, że pożyczka wspólna jest wykluczona; pieniądze na ten cel potrzebne zebrane być mają przez lombardo-wanie renty złotej austriackiej i węgierskiej.

Demobilizacja czterech dywizji 2-giej armii bę-dąca właśnie w toku, oraz zmniejszenie stanu wojsk pozostających w Bośni, Hercegowinie i Dalmacji, sprowadzi w ogóle redukcję wojska o 58,000 ludzi. Siedm dywizji pozostających w krajach zajętych liczyć jeszcze będą 68,000 ludzi i 312 dział pol-owych i górskich. Wojska wycofane z placu walki przemieszają w Chorwacji i Sławonii. Co się tyczy zmiany osób, donosi Pester Lloyd, że do Galicyi w miejsce generała Neipperga przyjdzie jako jena-ral gówno dowodzący fup. Ramberg, do Krakowa zaś jako komendant dywizyjny i wojskowy fup. Bienerth, wreszcie, że fup. hr. Szapary obejmie komendę wojskową w Tryescie.

Komisja zajmująca się organizacją administ-racji w Bośni ponownie rozbiierała onegdaj w mini-sterstwie spraw zagranicznych projekt organizacyjny, w skutek uwag, jakie nad nim poczynił fup. Fli-łowicz; projekt ten przedłożony teraz zostanie wspólnej radzie ministrów. Pod żadnym względem nieuprzedza on kwestyi zwierzchnictwa i prawno-politycznego stanowiska Austrii, uwzględnia jednak ewentualną działalność dotychczasowych urzędni-ków, jak niemniej dotychczasowe obowiązujące tam ustawy i zwyczajy. Administracja Bośni według te-go elaboratu ma przy bardzo małych kosztach czyn-ność zadost wszelkim wymaganiom odpowiedniego zarządu.

Korespondent nasz berliński zdaje powyżej sprawę z uchwalenia ustawy przeciw socyalistom w pa-rlamencie niemieckim. Kanclerz zamajakaj sesję cisa-ła prawodawczego umyślnie dla tej ustawy zwołaną a wyszłego z nowych wyborów jedynie dla tej u-stawy dokonanych, dał jasno do zrozumienia, iż gdyby ta ustawa nie wystarczyla, wypadnie nowe poczynić w niej zmiany oraz użyć innych środków administracyjnych. Powiększenie rekruta należy za-

pewne także do środków w tym samym celu za-rządzonych. Zacznie się więc w Niemczech opo-ki wielkiej surowości nie tylko dla socyalistów, lecz o-kolwiek da się podziąć pod ustawę o socyalistach. Zarazem, aby liberatom uozniżyć zadany, rząd nie podnosi już sprawy ugody z Rzymem, a w d. 18 bm. Sąd w Międzybuzdnie skazał znowu kardynała Atrybiskupa Ledóchowskiego za przeko-rzenie ustaw majowych w sześciu przypadkach na 15,000 marek grzywny a w razie niezapłacenia na dwa lata więzienia i za obrazę naczelnego prezy-denta Poznańskiego na dwa miesiące więzienia.

Wczoraj miało nastąpić w Paryżu rozdanie na-gród za wystawę: Przyczem mowa Mać-Mahona pełna samych f. azeów miała być ułożoną przez ministra Marcéa, aby tchnęła niepodejrzany re-publikańskiem. Mowa ta będzie zapewne śpiewem lab-ądzim prezydenta Rleje, którego dni są poli-tyczne, lubo termin siedmiolatka jeszcze nie upłynął. Przysięgę go jednak urupieniano senatu.

Jeśli wierzyć można Frankf. Ztg która czerpie zwykle z dobrych paryskich źródeł informacye, u-siłowania rosyjskiego ministra skarbu Greigha względem zaciągnięcia nowej pożyczki nie napo-tykają u R. theschöldu odmowy, ale położono za wa-runek, aby Rosya otrzymała — konstytucyę, to jest, żeby minister był uprawniony przez repre-zentacyę krsiu do zaciągnięcia pożyczki.

Gabinet Cairlogo chylił się do upadku. Tanż w swojej mowie wyborczej w Pawli postawił taki program, jakby jutro zanosilo się na wojnę, a przy-tem przez gabinet obraził swoich kolegów, mini-strów spraw zagranicznych, Cortego, wojny, Bru-zo i marynarki Brochettego. Z jednej strony wy-datki militarne poczytał on za nieprodukcyjne, po-nieważ Włochy nie zdobyła Albanii, reformy ad-ministracyjne za niedostateczne, a oświadczenia Cortego na kongresie berlińskim za zbyt mdle i umiarkowane. Król przyjął dymisyę wymienionych ministrów, a wąpmy, aby Cairlo z Zanardellim zdołał złożyć gabinet ze skrajnej lewicy.

Według doniesień Polit. Corr. z Konstantyno-pola. Sułtan otrzymał w niedzielę do sankcyi przedłożoną umowę, zawartą między zromadze-niem narodem Kreta, a Achmedem Mochta-rem baszą względem przywrócenia na tej wyspie pokoju.

Rada ministrów w Stambule zajmuje się od dni kilku pytaniem względem zastosowania do całej Tur-cyi tych planów angielskich reformy, które z pewni-mi zmianami przyjęte były dla Azji mniejszej.

W niedzielę równocześnie księga Karo rumuński wchodził na czele wojska swego do Bukaresztu po-przedzony trzema jakoby z kampanii zwycięskiej, w której stracił Besarabię, a otrzymał Dobrużę bezwładną pustynią, która stanie się dlań ciężarem; natomiast władze rosyjskie obejmowały w urzęd-wo posiadanie Besarabii.

Ostatnie telegramy „Czasu“

Wiedeń 22 października. Pismo Cesarzkie do księcia Auersperga uznaje z wielkim zadowo-leniem szybkość i dokładność, z jaką przeprowa-dzono częściową mobilizacyę, która po raz pierw-szy od zaprowadzenia powszechnej służby wojsko-wej powołała pod broń ludzi wszelkich zawodów. Cesarz widzi w tem nowy dowód żywego poczucia obowiązku, ofiarności i miłości ojczyzny u intere-sowanych, jak niemniej skutecznego działania gmin i urzędów administracyjnych. Poleca więc prze-siewi ministrów, aby wyraził całej ludności, urzę-dnikom gminnym i organom politycznym najuczest-ny szacunek i podziękowanie. Cesarz dziękuje także ludności za okazane dla dzielnego wojska współ-żucie, które serce jego raduje, za nieograniczoną gotowość do ofiar i troskliwości o los rodzin rezer-wistów, o ranach i chorach.

Wiedeń 22 października. Ogłoszonymi zostały urzędowo dekoracye, które N. Pan nadał w u-znaniu odznaczającej się waleczności i za inne za-sługane czyny w utarczках zaszłych do d. 5go września w Bośni. Otrzymał: order korony żelaz-nej 1ej klasy z dekoracyą wojskową generał bron-i ks. Wirtemberski; krzyż komandorski orderu Leopolda z dekoracyą wojskową marszałkowie-po-rucznicy Szapary i Tegethoff; krzyż kawal-erski orderu Leopolda z dekoracyą wojskową: je-ner-major Samstz, pułkownik-brygadier Lsmaicz, podpułkownicy Albori, Fabini, Serascin, major Guttenberg, pułkownik bar. Pittel, pułkownik Kin-nart, podpułk. Morocenti, pułk. Frank, pułk.-bry-gadier Vilczek, pułk. Popp; żelaznej korony 3ej klasy z dekoracyą wojskową: kapitanowie głów-ne sztabu Millinkowicz, Sterneek, Czibulka, Uich, Matzke i Pott; podpułk. Rizatti, pułk. Prieger, major Karcecz, kapitan Drennig, porucznik Sirom, podpułk. Segercz, major Dillmann, porucznik Hart-mann, kapitanowie: Laner, Tretter, podpułkownik Ellison, kapitan Treffenschöld, major Schrott, ka-pitanowie Koch i Steinberg, pułk. Hostinek, ma-jor Catinelli, porucznik Kalbacher, kapitan Manoj-lowicz, major Horvath de Zsebezaz, kap. Neuge-bauer, kap. Franiczek Schmid, podpułk. Rasticz,

porucz. Declava, por. Konstantynowicz, major Bro-dzek, kapitanowie Knaper Geutti, porucznik rezer-wy margr. Gozani, podpor. Roehn, kap. Vesel i gówny lekarz sztabowy Marek; krzyż zasługi wojsko-wej z dekoracyą wojskową udzielony został 148 oficerom krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa otrzymał 5, złoty krzyż zasługi z koroną 9 złoty krzyż zasługi 7 osób; uznanie cesarskie z po-chwałą 87 oficerów, i osób wojskowych. Poległym korony żelaznej 3ej klasy z dekoracyą wojskową: majorowie Gissnebel i Eimannberger, porucznik Peschke; złoty krzyż zasługi z dekor. wojskową major Sarley, porucznik Kubin, podpor. Majlath, porucznik rezerwy J. dina, pochwalne uznanie, kapit. D.essler i por. Geyer.

Wiedeń 22 październ. Doniesienie urzędowe. We-dług doniesienia generała Reinlaendera, warownia Kladius w Krairie tureckiej zajęta została d. 20 bm. bez walki przez wojsko, które znalazło tam „jedną chorągiew, trzy działa żelazne i amunicyę.“ Wiedeń 22 października (prywat.) Dzienniki donoszą, że w Izbie deputowanych oprócz preli-minarza budżetu, przedłożony także będzie wniosek o zatwierdzenia wydatku 25 milionów, o które prze-kroczone kredyty na okupacyę. W kołach deput-wanych panuje zapatrywanie, że Izba odrzuci się tymczasowo, aby umożliwić porozumienie się frak-cyi i zostawić czas do utworzenia gabinetu. Zwo-łana przez Dumę konferencya deputowanych miała gównie na celu utworzenie nowej frakcyi stroni-ców z członków lewicy, którzy szczególnie w kwes-tyi polityki zagranicznej jednego są zdania; zgro-madzenie uchwalilo czekać na program nowego rządu i wówczas zebrać się liczynej. Co do kwestyi zagranicznej objawiało się prawie bez wyjątku za-patrywanie, że stronnictwo wiernokontytucyjne ma-że zezwolić na sumy bezpośrednio teraz potrzebne, po-nieważ nie może być mowy o ujednoliceniu od-wołaniu wojska. Równocześnie jednak podnoszono, że prawo Rady państwa nie może być ściśnieniem przez przedstawienie dyskusyi nad polityką zagrani-yczną wyłączenie do delegacyi. Odnosnie do tego stronnictwo wiernokontytucyjne w adresie lub in-nej formie wypowie werydykt swój o całym kiero-wnictwie polityki zagranicznej. Równie klub postę-powy zajmie dopiero stanowisko po złożeniu no-wego gabinetu i jak znamy będzie tegoż program. Zwołana przez bar. Preitisa konferencya deputowa-nych w celu wysłuchania wyjaśnień o kryzys gabi-netowej zbiera się dziś o godz. 5-ej; zaproszenia rozszala liczne do wszystkich frakcyi stronnictwa wiernokontytucyjnego i Izby wyższej. Bar. Preit-is ma zamiar zwołać potem zromadzenie całego stronnictwa wiernokontytucyjnego i przed niem program swój rozwinąć.

Wiedeń 22 października. W Izbie deputowa-nych otwiera prezes Rehbauer posiedzeniej prze-mową, w której w imieniu Izby dziękuje pełnej chwały armii za istotnie przypominającą stare wie-ki waleczność, męstwo i poświęcenie (okrzyki). Wy-różnia nadzieje, że finansowe, administracyjne i po-lityczne zadania Izby zadowolone zostaną szczegó-łowie zgodnym współdziałaniem wszystkich czynni-ków. Przedłożona została ustawa finansowa na rok 1879, ustawa celem wydania renty w złocie w ilo-sci 25 milionów na nadzwyczajne potrzeby i pismo prezesa ministrów ks. Auersperga oznajmujące, że Cesarz przyjął dymisyę ministrów. Kopp i towa-rzysze wnoszą adres do Cesarza, w którym wyraż-ony był ma niepojętą ludności z powodu akcyi zagranicznej i prośba do Cesarza, aby nskarł rządowi przedstawić otwarcie dążenia i cele poli-tyki zagranicznej i zanim jakiś dalszy krok uczy-nionym zostanie, podać jakis traktat berliński konstytucyjnemu traktowaniu. Wniosek podany zo-staje do druku. Izba odrzuca wniosek Schroma. Otwartą zostaje debata nad odpowiedzią na inter-pelacyę co do konfiskaty dziennika Morawska Orlice. Tinti motywuje wniosek zmiany paragrafu 55 ustawy wojskowej. Przed zamknięciem posiedze-nia zapytuje Schönauer prezesa, czy doszły go pi-sma od ks. Auersperga i redaktora Graser Tages-post, prezes odpowiada, że je otrzymał. Schönauer zapowiada wniosek przekazania obu listów ko-misji.

Wiedeń 22 października (prywat.) Szwałow wyjechał; N. fr. Presse dowiaduje się, że nie wróci on już na posadę w Londynie, oraz, że może Szwałow z Nowikowem zamieniać swe posady.

Wiedeń 22 października. Dziennik rozporząd-zeń wojskowych ogłasza najwyższy rozkaz dzien-ny: Nadszedł czas, w którym druga armia i do związku jej wchodzące oddziały wojsk, po prze-prowadzeniu okupacyi, częściowo znów wrócili mog-ą do normalnych pokojowych stosunków. Wbrew nie-pogodom, trudnościom bezdrożnego terenu, niemi-łoknionym niedostatkom wszelkiego rodzaju, zła-mało dzielne wojsko opór złąkającej fantazyjnej ludo-sci, karnością, i umiało z dawną znaną waleczno-scią, wysoko utrzymać honor chorągwi. Trudne za-danie spełniło w krótkim czasie skutecznie. Wyo-danie stopień karności bojowej, nadzwyczajną wytr-wałność, dzielność w marszu wszystkich wojsk, zjedn-awiającej się działalności lat wielu, która w do-

konanych czynach niechaj nrzy najpiękniejszą na-rodę. Cesarz dziękując dowódcą za ogólny i bogaty w czyny kierunek operacyi; dziękuje jena-ralom, oficerom, żołnierzom wszystkich współdzia-łających do armii należącej części marynarki wojen-nej i obra bron obracy krajowej, za wierne obow-iazkom poświęcenie, wytrwałosc i za jednolite współdziałanie wszystkich, przez co jedynie mogły być osiągnięte rezultaty, które odtąd zajmow-ą być zaszczytne stanowisko w historii ojczyzny. Cała armia spogląda z samopoczuciem na pomy-słność naszego oręża; i obywatel w tem silny bodziec do dalszej działalności i niepozycyjącej pracy. Cesarz wrad następnie pismo odręczne do ministra wojny Bylandts, udzielając mu wielki krzyż ord. Leopolda; do namiestnika Rodiczce, wyrażając mu palne uznanie i podziękowanie w naj-poblebniejszych słowach; do komandującego jena-rala w Zagrzebiu fzm. bar. Franciszka Filipow-icza, nadając mu wielki krzyż orderu Leopolda z wojenną dekoracyą krzyża kawalerskiego; do fmp. Becka, udzielając mu żelazną koronę i klasy z dekoracyą wojenną 3 klasy. Cesarz zamianował dalej fzm. Molinara (w Bernie), komendera wojny we Lwowie; fzm. bar. Pacheni, zastępcą naczelnego wodza przeddziaławiej obrony krajowej; fzm. ks. Wirtemberskiego, zastępcą dowódcy 2ej armii; fup. Ringelsheim, komendującym w Bernie; fmp. bar. Ramberg, wojskowym do-wódcą w Preszburgu; fmp. Bauera, wojskowym dowódcą w Hermanstadtzie; fmp. hr. Szapara, wojskowym dowódcą w Temeswarze; fap. bar. Bie-nertha, dowódcą II dywizyi.

Buda-Peszt 22 października. Pester Corras-pondenz upowazniona jest do zaprzeczenia twier-dzeń N. Pester Journal pod względem wyuszczeń prezesa ministrów Tiszy na onegdajszej konferen-cyi stronnictwa liberalnego. Obok licznych mylnych twierdzeń tego dziennika same nawet doniesienia jego z prawdą zgodne tak dalece są niedokładne i pełne braków, że prowadzić muszą do błędnego rzeczy rozumienia. Formalnie szczegółowe sprosto-wanie jest niemożliwym już dla tych samych po-wodów, jakie skłoniły Tiszę do prozienia członków należącej do publicystyki, aby się wstrzymywali od ogłoszeń publicznych.

Berno 22 października (prywat.) Tutejszy gło-wnodowodzący jenerał Mollinary ma pójść do Lwowa w miejsce jen. Neipperga, jenerał Ringel-sheim zaś z Hermanstadt ma przyjechać do Berna.

Sarajewo 22 października. Przybył tu za zezwoleniem ministra wojny pułkownik turecki Omer bey, aby wysłać do Konstantynopola bawiących ta-jeszcze urzędników tureckich i lekarzy, wraz z ich rodzinami.

Londyn 22 października. Dzienniki donoszą z Simli, iż odpowiedź emira Kabulekiego jest nie-pojednawczą i niezadowolającą; dla tego wojna staje się niuniknioną. Biuro Reutersa donosi z Konstantynopola: Sułtan upowaznił Bakera baszę do użycia 40,000 ludzi w celu uzupełnienia robót fortyfikacyjnych Konstantynopola.

Genoa 21 października. Z Anконы wysłano tu wartości banku narodowego, a z tych 2 1/2 milio-nów zostało przeniewierzonych. Z tego powodu u-ważniono trzech urzędników; śledztwo jest w toku.

Madryt 21 październ. Epoca donosi z Tanguer: Reprezentant Stanów Zjednoczonych Ameryki pół-nocnej został publicznie przez Marokanów zniewa-zonym, a tych za to nie ukarano.

Petersburg 22 października. Gonicie urzęd-owy ogłasza telegram gubernatora Besarabii z Iz-mailla z d. 21 b. m., według którego gubernator obwieścił się jednocześnie Besarabii rumuńskiej z posiadłościami cesarstwa Rosyjskiego; granica celna pchnięta została do Prutu i Danaju a tery-torjum przyłączone, oddane było urzędowanie przez delegatów rumuńskich. Wszystkie stany ludu wyrazi-ły swoje najlojalniejsze uczucia dla Cesarza.

Kursy. Wiedeń 22 października, godz. 2 m. 30 po pol. — Renta papierowa 60.75. — Renta srebrna 62.80. — Renta złota 71.30. — Losy z r. 1860 111.50. — Akcy Banku Narodowego 789. — Akcy kredytowe 224.75. — Londyn 117.60. — Srebro 100. — Napoleon 9.42. — Lombardy 66.50. — Losy z roku 1864 139.75. — Akcy kolei Karola Ludwika 231.50. — Akcy kolei Lwo-wsko-Czerniowieckiej 126.25. — Akcy kolei węg-polno-c. wchodn. 112.25. — Anglo-Bank 100.25. Obligacye indenn. galic. 82.50. — Losy prem. węgierskie 78.25. — Akcy kolei Koszycko-Bog-umil. 101.25. — Akcy kolei póln.-zach. austr. 109.25. 6% Listy zast. hipoteczne 89. — Marki 58.15. Ruble 117.62. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredytu. Ziem. 87.50.

Uspokobienie giełdy: lepsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Przejechali do Krakowa od d. 21 do 22 październ.

HOTEL POLLERA. M. Jaeker z Pragi, T. Fuchs z Berna, E. Fuchs z Galicyi, S. Krzysztofowicz z Wiednia, M. Wexberg z Wiednia, E. Cohn z Wroclawia, P. Truszcza z Czechochowy, B. Kleszczyński ze Skrzyszowa, H. Fritsch z Wiednia, S. Hupert z Berna, X. E. Gołębiniński z Galicyi, K. Izycki z Warszawy, Z. Frank z Wiednia, J. Gross z Białej, H. Bruok z Prus, A. Zilsler, M. Palhefer z Wiednia, F. Burianek z Frank-furtu, J. Petak ze Lwowa, J. Kühn z Dreznia, A. Letowski z Jass, W. Suermondz z Inowrocławia, Dr L. Weller z Wiednia, B. Wilkowszewski z Raby górnej, J. Müntz z Wiednia, A. Tiefenthal z Góry Węgier-skiej.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. W. Lu-biński z Wiednia, E. Ciepanowska z Przemysla, W. Radoniewicz z Ostrzezy, F. Paskowski z Czehowa, M. Wysocki z Sambora, E. P. Damm z Berlina, Z. Zyburski z Warszawy, H. Morawski z Wroclawia, W. Jaworski z Kongreszówki, M. Wojcicki ze Lwowa, E. Liwaki z Czarkowa, L. Andrzejowski z Olknska, M. Kuluć z Warszawy, Dr Trembecki z Nowego Sączka.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesse telegraficzne.

Rzym 21 października. Król przyjął dymisyę ministrów hr. Corti, Bruzzo i Brochet-ti. Prezes ministrów Cairoli przybędzie tu jutro. Londyn 21 października. Times donosi z Dar-

Kursy papierów i papierów publi

Table with columns: Kategoria, placę, żądają. Includes entries for Losy krajowe, Wiedeń 21 Październ., Obligacye ind. ni. Austr., and various bank-related items.

Losy krajowe:

Table with columns: placę, żądają. Lists various types of bonds and government securities with their respective values.

Banku galityi dla handlu

Table with columns: placę, żądają. Lists bank-related items and exchange rates for various locations like Lwów and Warsaw.

